Dziennik Łódzki junior

trzypotrzy

III Liceum Ogólnokształcące
ul. Sienkiewicza 46
90-009, Łódź

Numer 1 03/18

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU POLSKA PRESS GRUPA

PARTNER Fundacja orange

Tak było kiedyś...

Foto: Karolina Słodkowska

Skład redakcji gazetki szkolnej
Redaktor naczelna: Karolina Słodkowska
Nauczyciel koordynujący (Redaktor naczelna): prof. Dorota Tomala
Redakcja: Michalina Wysocka,Natalia Szczepańska, Natalia Sajpelt, Katarzyna Witek, Martyna Karaszkiewicz, Alicja Jeneralczyk, Karolina Stasiak, Marta Plicha, Wiktoria Trębacz, Ola Sadowska, Marlena Nowak, Ania Drożdżyńska, Kacper Olszewski

Od redakcji...

Gimnazjum Męskie, Trójka, III Liceum Ogólnokształcące… Szkoła od zawsze bardzo dobra. Wysoka zdawalność matur, miła atmosfera i oryginalny, piękny budynek. Szkoła z licznymi tradycjami. Ale, jak się okazało, od 2009r.… bez gazetki szkolnej. Postanowiliśmy więc coś z tym zrobić! Wzięliśmy sprawy w swoje ręce i tym sposobem, przy współpracy z Samorządem Uczniowskim oraz Gronem Pedagogicznym, wspólnymi siłami stworzyliśmy pierwszy numer naszej gazetki szkolnej - „trzypotrzy". Ktoś mógłby powiedzieć „gazeta jak gazeta", ale niech forma was nie zmyli! Piszą ją uczniowie dla uczniów, którzy tak jak Wy miewają swoje wzloty i upadki, dni bardziej i mniej sprzyjające. Ale w życiu nie chodzi przecież o to, aby wszystko było idealne - chodzi o to, żeby nawet w najgorszych chwilach nigdy się nie poddawać i dążyć do wyznaczonych przez siebie celów. Czasami trzeba też po prostu najzwyczajniej w świecie odpocząć i po to tu jesteśmy! Dla Was!

Jeśli czekacie na tramwaj, wracacie ze szkoły autobusem, odpoczywacie wieczorem po trudnym dniu lub po prostu lubicie czytać, to ta gazeta jest właśnie dla Was! Oczywiście znajdą się w niej informacje o szkole, jak zresztą sama nazwa - gazetka szkolna - mówi. Ale na tym nie koniec! Znajdziecie tu również informacje o zbliżających się wydarzeniach kulturowych, recenzje, kąciki autorskie uczniów czy chociażby felietony! „trzypotrzy" będzie publikowana raz na miesiąc na stronie internetowej naszej szkoły oraz na profilu na Facebooku. Zatem do kolejnego numeru!

Redaktor naczelna
Karolina Słodkowska

Z życia szkoły

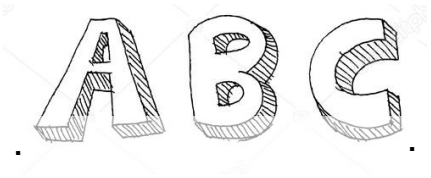

„trzypotrzy" o nauczycielach:

(Tekst nieautoryzowany)

prof. Maria Włodarczyk

1. Jaka jest Pani ulubiona książka?
- Bardzo lubię czytać. Najchętniej kryminały, romanse oraz biografie.
2. Co robi Pani w czasie wolnym?
- Zajmuję się domem, czytam, a kiedy jest ładna pogoda, jeżdżę na rowerze.
3. Dlaczego wybrała Pani język niemiecki jako język nauczania?
- Czysty przypadek. Kiedy kończyłam szkołę podstawową musiałam wybrać liceum i wybrałam VIII Liceum Ogólnokształcące, w którym wprowadzono rozszerzony program nauczania niemieckiego. Trafiłam do takiej klasy i bardzo mi się to spodobało.

prof. Dorota Tomala

1. Co robi Pani w czasie wolnym?
-Bardzo lubię czytać książki. Czytam mnóstwo współczesnych autorów, uczestniczę w specjalnych zajęciach, które mi podpowiadają, jaką współczesną lekturę warto wybrać z wielu dostępnych na rynku pozycji. Drugą rzeczą jest sport. Bardzo lubię oglądać mecze siatkówki na żywo albo w telewizji, jestem kibicem łódzkich drużyn żeńskiej i męskiej Skry Bełchatów. Miałam okazję oglądać kilka meczy na żywo i to jest coś, co bardzo mi się podoba.Jestem też aktywna fizycznie. W sezonie, kiedy pozwala na to pogoda, biegam po parku znajdującym się niedaleko mojego domu.

2. Do jakiego liceum Pani uczęszczała?
-W liceum wybrałam klasę matematyczno-fizyczną, dlatego, że w szkole podstawowej byłam ze wszystkich przedmiotów dobra, miałam same piątki. W związku z tym, że większość mojej klasy szła do XII LO na ten profil, ja również tam poszłam. Ale wkrótce okazało się, że mam zdolności humanistyczne, niemniej jednak przetrwałam całe cztery lata w tej szkole, a były to czasy kiedy nauczyciele nie odpuszczali, w związku z tym uczyłam się i ścisłych przedmiotów i humanistycznych. Na maturze dostałam też, o ironio losu, lepszą ocenę z matematyki pisemnej niż z języka polskiego. Na ustnej jednak pokazałam, że polski to coś co lubię najbardziej. Zdawałam również historię i angielski i dostałam się na humanistyczny kierunek, czyli polonistykę.
3. Dlaczego wybrała Pani język polski jako język nauczania?
-Jestem obciążona genetycznie jeśli chodzi o zawód, mój dziadek był nauczycielem i nie pozwolił nigdy mojej mamie być nauczycielką. Ja się go zupełnie nie słuchałam, lubię uczyć, przez tyle lat jestem nauczycielem i nadal sprawia mi to satysfakcję.

prof. Tomasz Jermalonek
1. Co najbardziej podobało się Panu w Rosji?
- W Rosji najbardziej podobały mi się dwie rzeczy, oczywiście klasyczne dla Rosji, czyli piękna Moskwa, cudowny, egzotyczny Kazań, bardzo dziwny, ale jednocześnie piękny Petersburg zawsze zalany deszczem. Drugą rzeczą są ludzie i kontakty międzyludzkie, otwarcie na drugiego człowieka, dystans samych Rosjan do Rosji i samych siebie, ale przede wszystkim szczery, otwarty charakter.
2. Jaka jest Pana ulubiona książka?
-Moja ulubiona książka, poza całą literaturą rosyjską oraz ukochanym przeze mnie Dostojewskim i jego cudownym ,,Idiotą", to, o dziwo, książki, które w oryginale powstały po niemiecku. Chciałbym nauczyć się kiedyś tego języka i przeczytać ,, Czarodziejską Górę" Thomasa Manna w jego ojczystym języku, ponieważ jest to jedna z najlepszych książek na świecie!

Natalia

Koszykarze górą!

Nasza męska drużyna koszykarska zdobyła brązowy medal na Mistrzostwach Łodzi. Mimo niewielkich nadziei zespół dał z siebie wszystko i mimo przegranej z LO Gortata i I LO nie dali się pokonać XXXI LO i zajęli trzecie miejsce. Brązowe medale przynieśli ze sobą liderzy - Marcel Karpiak i Michał Bechciński oraz cały skład: Dawid Bryszewski, Antek Salski, Wojtek Cierpikowski, Kuba Gawryś, Kuba Chmielewski, Hugo Leszczyński, Kuba Lichawski, Mikołaj Turczak, Wiktor Wąsiewicz i Seweryn Koślicki. Wszyscy z determinacją grali aż do końca! Brawo!!

Ania Drożdżyńska

Rejs Pogorią już za nami!

Po raz kolejny uczniowie naszego liceum wyruszyli na podbój Morza Śródziemnomorskiego żaglowcem Pogoria.17 lutego spragnieni przygód śmiałkowie dotarli do San Remo. Po dniu na zaklimatyzowanie się do włoskiego klimatu i kajut, wyruszyli w rejs.Oczywiście nie obyło się bez przygód! Nocne burze, choroba morska, zarzucanie żagli, wachty oraz gotowanie były nie lada wyzwaniem dla naszych majtków. Jednak dzięki sile współpracy i wytrwałości udało im się dotrwać do końca podróży bezpiecznie i (co najważniejsze!) w wyśmienitych humorach.Załoga odwiedziła po kolei porty: Ercole, Azzurro na wyspie Elbie, Santa Margherita Ligure, Portofino i Genui. 24 lutego rejs dobiegł końca, a żaglowiec oddano następnym śmiałkom. Natomiast nasi piraci powrócili do szkoły zahartowani i gotowi na nowe wyzwania.

Alicja Jeneralczyk
Na podstawie tekstu Soni Pyziak

Dzień Języka Ojczystego

21 lutego uznawany jest za Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego, z tej też okazji uczniowie klasy Ia wraz z p. prof. Tomalą i p. prof. Kupis zostali zaproszeni na specjalne warsztaty przygotowane przez studentów Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego.

Nasi uczniowie mieli okazję pogłębienia wiedzy z różnych dziedzin języka polskiego, m.in. dowiedzieli się, jak szczeka pies w poszczególnych językach, bowiem większość z nich ma przyjęte odrębne wyrazy dźwiękonaśladowcze. Następnie odbyły się zajęcia sprawdzające znajomość związków frazeologicznych. Nasza najmłodsza klasa humanistyczna bez większych problemów udzieliła poprawnych odpowiedzi, podobnie jak podczas licznych konkursów o tradycjach polskich i samym języku. Pod koniec dnia uczniowie uczestniczyli w zajęciach dotyczących dialektów występujących na terenie Polski oraz w wykładach o kulturze słowa.

Wszyscy uczniowie po dniu pełnym wrażeń z zagłębiania tajników języka ojczystego mieli możliwość uczestnictwa w jeszcze jednym wydarzeniu. Uwieńczeniem obchodów Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego na Uniwersytecie Łódzkim było spotkanie autorskie z ***p. dr. hab. n. hum. Michałem Rusinkiem***, który sam o sobie mówi: „miałem być na trzy miesiące, a zostałam na piętnaście lat", a chodzi oczywiście o współpracę z polską noblistką – **Wisławą Szymborską.**

Jak na autora książek przystało, opowiadał on o swoich dziełach, szczególnie o jednym z nich – „Pypcie na języku" – które przedstawia liczne historie błędów językowych z dnia codziennego, sam gość wielokrotnie o nich wspominał. W wesoły sposób uświadamiał słuchaczom najczęściej popełniane błędy. Całe spotkanie przebiegło w miłej i sympatycznej atmosferze. Sądząc po uśmiechniętych twarzach zebranych, byli oni zadowoleni ze spotkania i będą chcieli zasmakować większej ilości jego twórczości. Takie spotkanie autorskie z pewnością można uznać za udane!

Karolina Słodkowska

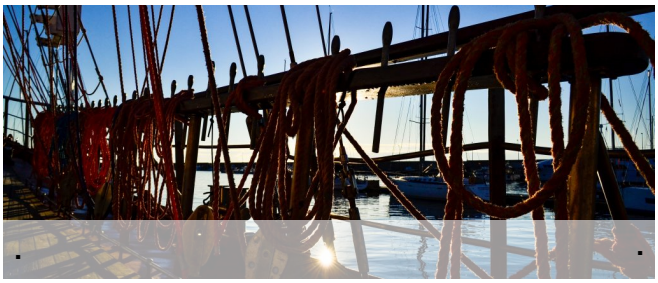

Uczniowie do uczniów

Jak będzie w liceum? - Sekcja rzeczywista

Każda mała dziewczynka po obejrzeniu *High School Musical* marzyła, aby być już licealistką. Wyobrażenie o wielkiej stołówce, podziale na "dobre i złe" grupki oraz szkolnej drużynie koszykarskiej wydawało się przepisem na najlepszy czas życia, jednak lata minęły niesamowicie szybko, wiele zdążyło się pozmieniać i oto jestem. Siedemnastoletni pierwszak w III Liceum Ogólnokształcącym w Łodzi, który może głosem pełnym zawodu przyznać: nie mamy nawet stołówki.

Moje pierwsze kroki w szkole były trudne, dosłownie. Czułam się strasznie zagubiona w tym ogromnym budynku, który przypomina muzeum. Trafienie do jakiejkolwiek pracowni było wyczynem, nie wspominając już o tajemniczej sali 18. Nie sposób także zliczyć, ile razy uświadczyłam (innych bądź swojego) spadania z równie pięknych, jak i śliskich marmurowych schodów, na co ze spokojem spoglądały skąpo odziane rzeźby stojące na korytarzu. Z aspektów wystroju, uwagę przyciągają także gabloty z wypchanymi zwierzętami, które jak słyszałam są prezentem od pobliskiego Muzeum Przyrodniczego oraz pokaźnych rozmiarów portret pierwszego patrona naszej szkoły, Józefa Piłsudskiego znajdujący się przy automatach, także dla mnie "aparycja" szkoły to ewidentnie plus, zwłaszcza w porównaniu z moim małym, szarym gimnazjum.

Co jeszcze dało mi się we znaki, jako uczennicy pierwszej klasy, to na pewno natłok kartkówek, sprawdzianów, prac domowych oraz coś zupełnie nowego: pytanie na lekcjach, czyli to, co wywołuje szereg negatywnych emocji. W poprzedniej szkole, wszystko szło zdecydowanie wolniej, a tu przyspieszyło już wraz z pierwszym dniem nauki. Rozpoczęła się dla mnie era pierwszych w życiu jedynek i dziękowania wszystkim bogom za trójkę, jako jedną z najlepszych możliwych ocen. Przed tym "szokiem" ostrzegano nas w gimnazjum, ale nikt w niego nie wierzył, a okazało się, że to "najprawdziwsza prawda". Znikające w niepokojącym tempie nieprzygotowania i nadzieje na dwójkę na teście, byle tylko nie poprawiać, nauczyły mnie jednego- nie da się być dobrym z każdej dziedziny i naprawdę lepiej skupiać się na przedmiotach maturalnych i swoich rozszerzeniach, bo oceny nic nie znaczą.

Ostatnim zagadnieniem, które chyba najbardziej interesuje większość ludzi, są inni ludzie. Tu, w naszej Trójce, są oni doprawdy wspaniali. Przez pierwszy tydzień w ogóle nie mogłam przestać zachwycać się tym, jaka panuje tu różnorodność i że każdy może wyglądać tak, jak chce. Jedni są cudownie wystylizowani, podczas gdy są też tacy, którzy włożyli na siebie szkolne bluzy (czyli jednak coś zgodziło się z moją wyobraźnią), bo nie chciało im się myśleć nad strojem po nocy spędzonej przy fizyce. To niezwykle ważne, że możemy nosić co chcemy, bo bez tego mundurka, który obowiązywał mnie w gimnazjum, czuję się od razu lepiej. Poniekąd także to wpływa na panującą tutaj atmosferę, która wbrew moim przewidywaniom jest naprawdę super. Poznałam tu wielu miłych i życzliwych ludzi, a myślałam, że raczej każdy będzie skupiony tylko na sobie i swojej przyszłości. Nauczyciele też są sympatyczni. No, wiadomo, zdarzają się wyjątki, ale to nic nowego, a ja nie będę wymieniać nazwisk, bo chcę zdać.

Przypominając sobie swe dawne marzenia i wizje liceum, widzę różnicę między nimi, a rzeczywistością. W amerykańskich filmach nigdy nie przedstawiono nam trudności ze znalezieniem sali od rosyjskiego, stresu przed pytaniem z geografii oraz prawdziwych, zmęczonych ludzi. Teraz, jako prawowita licealistka, mogę powiedzieć, że te trzy lata, które tu spędzę, zapowiadają się naprawdę jako te najpiękniejsze w życiu i nie potrzeba mi do tego drużyny cheerleaderek.

Lana Banana

.

Pomidorki na wtorki i nie tylko

Składniki:
- Pomidory koktajlowe (ok. 250g)
- Paczka sera białego (ok.150-200g)
- Opakowanie jogurtu
- Szczypiorek
- Przyprawy

Przygotowanie:
Pomidorki płuczemy, następnie odcinamy im „czubki" i wydrążamy w środku. Zawartość odkładamy do miski. W innym naczyniu rozgniatamy biały ser z jogurtem (dodajemy tyle, aby powstała jednolita, gęsta masa) oraz przyprawiamy solą, pieprzem oraz według własnego smaku. Do masy dodajemy miąższ z pomidorów oraz pokrojony na drobno szczypiorek i mieszamy (szczypiorek opcjonalnie). Powstałe nadzienie wkładamy do pomidorków i przykrywamy je wcześniej odciętymi „czubkami".
Idealna, zdrowa i piękna przekąska!

M.P.

. .

.

Naleśniki inaczej

Ciasto na naleśniki:
- 2 szklanki mleka (ok. 0,5l)
- 2 całe jajka
- Odrobina oleju (ok. 1 łyżki)
- Mąka („na oko", tak aby ciasto było dość gęste)

Przygotowanie:
Do miski wlewamy mleko i olej, następnie wbijamy jajka i mieszamy. Mąkę dodajemy po trochu aby uzyskać odpowiednią konsystencję ciasta.
Smażymy naleśniki.

Nadzienie:
- Biały ser (ok. 250g)
- Jogurt (ok. 200-250g)
- Ugotowany brokuł (ok.250-300g)
- Przyprawy (sól, pieprz, oregano, bazylia)

Do miski wkładamy ser i rozgniatamy widelcem dodając jogurt. Następnie przyprawiamy i dodajemy kawałki brokułu. Mieszamy lub ugniatamy (według uznania).

Wykonanie:
Na połowę naleśnika wykładamy około 2-3 łyżeczek nadzienia, następnie składamy go na cztery części. Najpierw na pół i czynność powtarzamy raz jeszcze. Po przygotowaniu naleśników wystarczy je podsmażyć (najlepiej na oleju), nałożyć na talerz i zjadać ze smakiem. SMACZNEGO!

M.P.

Co ma pocisk czego nie ma XD? Czyli o tym co „odjaniepawlają" językoznawcy.

Pod koniec ubiegłego roku naszą Ojczyznę obiegła wiadomość o rozstrzygnięciu plebiscytu organizowanego przez PWN „Młodzieżowe słowo roku 2017". Spora część osób (włącznie ze mną) nie kryła zaskoczenia werdyktem. Tegorocznym triumfatorem zostało słowo niezwykle treściwe i głębokie – „XD". Ale czy aby na pewno słowo?

Słowo według definicji funkcjonuje w formie mówionej. Jego pisemnym odpowiednikiem jest wyraz. XD zostało wymyślone jako emotikon, mający na celu imitację uśmiechu (mniej lub bardziej udaną). Idąc tym tokiem myślenia łatwo można wywnioskować drobną niezgodność z definicją… Oczywiście XD coraz częściej funkcjonuje w formie mówionej, ale osobiście uważam to nadzwyczaj dziwne. Przecież nikt nie mówi: „ale to jest zabawne, dwukropek nawias!!!". Już nie wspominając o sytuacji gdyby to powyżej wspomniana kombinacja znaków pisanych miała zostać słowem roku. Chcąc, nie chcąc, plebiscyt ten nie ma chyba na celu wyłonienia najpopularniejszej „buźki"? Oczywiście nie mam zamiaru spierać się z językoznawcami, ale…

Kolejną kontrowersję stanowi sam sposób wyłonienia zwycięzcy. Pierwotnie pierwsze miejsce zajęło słowo „sztos". Niestety specjaliści z PWN uznali, że ubiegłoroczny triumfator nie może znów stanąć na podium. Na następnej pozycji uplasowało się słowo „dwudzionek", które to jest tak nowoczesne, że pamięta ucznia naszego elitarnego liceum, wtedy jeszcze Męskiego Gimnazjum- Juliana Tuwima, a większość dzisiejszej młodzieży nawet nie zna jego znaczenia. Przez to, na tronie władcy młodzieżowej mowy nadal panowało bezkrólewie. I wtedy zwrócono się ku brązowemu, ale nie mniej dostojnemu i dumnemu z pochodzenia- „XD", które zdobyło zawrotną liczbę 227 głosów!

Ale żeby nikt sobie nie pomyślał, że jedyne na co mnie stać to narzekanie na to, że woda jest mokra… Dlatego postanowiłam zaproponować coś od siebie. PWN organizuje również plebiscyt na najciekawszy neologizm i metaforę. W pierwszej kategorii uwagę zwraca czasownik odjaniepawlać/odjaniepawlić (się), czyli stać się niespodziewanie (dla niedoinformowanych). Uważam, że słowo to jest idealną alternatywą dla osób, którym z ust zbyt często wymyka się „łacina", gdyż nie brzmi tak wulgarnie, a zabawnie. I nie, nie jest oznaką antyklerykalnej fobii, czy tzw. "lewactwa". Natomiast wśród metafor najbardziej interesującym słowem jest „pocisk", oraz pokrewne pocisnąć. Moim skromnym zdaniem obie opcję byłyby o wiele lepszym wyborem. Głównie dlatego, że są to słowa, a nie imitacje uśmiechu. Niestety osoby głosujące, niczym ankietowani z Familiady oraz językoznawcy, dokonali innego werdyktu.

W tym momencie chciałabym zaznaczyć, że nie jestem w żadnym stopniu przeciwniczką używania „XD". Wręcz przeciwnie - sama robię to nałogowo. Myślę natomiast, że we wszystkim należy zachować umiar (specjalne pozdrowienia dla prof. Krzyżańskiego) i każda myśląca jednostka, powinna znać pewne granice. Bezmyślne powtarzanie fraz wcale nie jest takie COOL, a co za tym idzie - tracą swoją „fajność".

Wiktoria Trębacz

"The square" to ostatni film Rubena Östlunda.

Szwedzki reżyser jak zwykle porusza gorące społeczne tematy- internetowy marketing, bezdomni, zachowanie ludzi w muzeum i przede wszystkim problem z podejmowaniem decyzji i braniem za nie odpowiedzialności. W filmie śledzimy losy dyrektora muzeum sztuki współczesnej. Elegancki erudyta tylko na pozór wydaje się być idealnym mężczyzną. Bohater nie radzi sobie z problemami, które czasem nie powstałyby, gdyby miał więcej odwagi, potrafił przyjąć rzeczywistość "na klatę" - a kiedy w końcu podejmuje konkretne działania, jest już za późno.

Film nie nasuwa widzowi konkretnych odpowiedzi, bardziej zarzuca wieloma pytaniami, zalążkami myśli, aby te wykiełkowały w głowach widzów. Dzięki temu dalej myślę o nim, chociaż na seansie byłem już dobry miesiąc temu. Tytułowe "The square" to nazwa instalacji w muzeum. W filmie słyszymy, że „to kwadrat, w którym wszyscy się wspierają". Możemy zastanawiać się, czy skoro jesteśmy w stanie przyjąć odpowiednie zasady zachowania się na pasach, to możemy też przyjąć reguły obowiązujące w kwadracie życzliwości. A kwadrat możemy przecież powiększyć. Jak duży może się stać? Przecież jakby rozciągnąć go na całą kulę ziemską, to świat nie stałby się lepszy. Jak więc to wszystko działa?

Jak widać, film ma w sobie wiele głębi i jego treść na pewno przyda się do wypracowań z polskiego. Śpieszę jednak z uspokojeniem - "The square" to nie tylko intelektualna uczta, znajdziemy tu dużo humoru (szczególnie związanego z zachowaniem ludzi w muzeum) i wiele ładnych ujęć w akompaniamencie bardzo nastrojowej muzyki. Jest jednak wiele scen i sekwencji, które trzymają napięcie, ale wydają się za długie. Minusem filmu jest też miałkie zakończenie - dobrze, że nie spotykamy się z jakimkolwiek patosem, jednak w tym wszystkim przydałaby się jakaś wyraźniejsza klamra. Tak samo jak mojej recenzji. *repcaK*

Zimowe Igrzyska Pyeongchang 2018!

Ahh, igrzyska! Niektórzy z nas żyli nimi od ceremonii otwarcia 9 lutego, aż do ceremonii zamknięcia szesnaście dni później. Ponad 2500 sportowców z 92 krajów konkurowało ze sobą w 15 dyscyplinach sportowych. 222 medale zostały zdobyte. Najwięcej przez Norwegów – 39. Polacy wylądowali dopiero na 20 miejscu w klasyfikacji medalowej. Zdobyliśmy tylko dwa krążki, oba w skokach narciarskich. Złoty medal zdobył Kamil Stoch na dużej skoczni, a brązowy nasza drużyna w konkursie drużynowym.

Tegoroczne igrzyska były wspaniałym przeżyciem nie tylko dla tych, którzy wybrali się do Korei by zobaczyć je osobiście. Dzięki nowoczesnym technologiom fani sportu mogli oglądać transmisje w ultra wysokiej rozdzielczości, a także dzięki kamerom 360 stopni mogli oglądać transmisje w wirtualnej rzeczywistości. Po raz pierwszy zyskaliśmy okazję aby obejrzeć konkurencje z każdego możliwego kąta – tak jakbyśmy byli na miejscu i stali tuż obok sportowców. W Pyeongchangu zostały zastosowane także inne udogodnienia związane z techniką – od robotów pomagającym znaleźć drogę na lotnisku, przez podgrzewane kombinezony i aplikacje tłumaczące tekst w mgnieniu oka, aż po drony, które pomagały w zachowaniu bezpieczeństwa, a także uświetniły ceremonię otwarcia, na której ponad 1200 małych, zaprogramowanych urządzeń utworzyło świetlisty symbol igrzysk olimpijskich – pięć złączonych kół.

Ania Drożdżyńska

HOROSKOP

Baran (20.03 – 18.04)

Miłość wisi w powietrzu. Szukanie partnera życiowego krocząc przez aleję życia i wypatrując swojego ideału przed nami nie zawsze jest jedynym i słusznym rozwiązaniem. Może jednak zatrzymaj się w tym natłoku wydarzeń i spójrz za siebie, a znajdziesz to czego szukasz!

Byk (19.03 – 19.05)

Zbyt wielka pewność siebie może Cię zgubić. Łapiąc kilka srok za ogon na raz, nie utrzymasz żadnej. Wybierz sobie konkretny cel w życiu i do niego dąż. Pamiętaj, że żaden człowiek nie jest geniuszem w każdej dziedzinie, mimo że tak może nam się zdawać. Lepiej schowaj się w cieniu innych, i samemu idź w kierunku spełnienia marzeń!

Bliźnięta (20.05 – 20.06)

Rozerwij się. Idź ze znajomymi do kina, na pizzę. Zapomnij o codzienności choć na chwilę. Ciesz się życiem i nie trać nadziei. Nie przejmuj się chwilowymi porażkami i idź dalej. Bo jak powiedział Churchill: „Sukces polega na przechodzeniu od porażki do porażki bez utraty entuzjazmu".

Rak (21.06 – 21.07)

Warto zastanowić się nad swoim zdrowiem. Wszelkie nałogi, przesyt, a nawet niedosyt mogą prowadzić do poważnych zaburzeń funkcjonowania organizmu. Ogranicz używki do minimum, zbilansuj dietę, a na pewno zauważysz zmianę!

Lew (22.07 – 21.08)

Agresja emanowana przez Ciebie może mieć bardzo zły wpływ na twoje samopoczucie oraz otoczenie. Postaraj się uspokoić i opanować swoje emocje. Daj się ponieść pasji lub czynności która sprawia, że znajdujesz się za murem codzienności. Yoga, książki, masaż to coś dla Ciebie!

Panna (22.08 – 21.09)

Pieniądze to nie wszystko. Doceń niematerialne wartości takie jak uśmiech czy miła rozmowa przy kawie. Skup się na tym co tak naprawdę powoduje, że jesteś szczęśliwy, a może dzięki znajdziesz inspirację na zmianę w życiu!

Waga (22.09 – 22.10)

Uwierz w siebie! Jesteś zdolny do naprawdę wielu rzeczy. Nie zrażaj się jedną porażką, tylko idź dalej i realizuj swoje cele. Nikt jeszcze nigdzie nie zaszedł bez żadnej porażki. Włóż w to co robisz całe serce i nie oglądaj się za siebie, a z pewnością osiągniesz sukces!

Skorpion (23.10 – 21.11)

Musisz bardziej zważać na słowa, które kierujesz do swoich słuchaczy i rozmówców. Mimo iż wydają Ci się odpowiednie, ranią ludzi i powodują, że coraz częściej zostajesz sam. Zrób rachunek sumienia, weź się w garść i napraw sytuację, abyś w dalszym życiu nie został kompletnie sam!

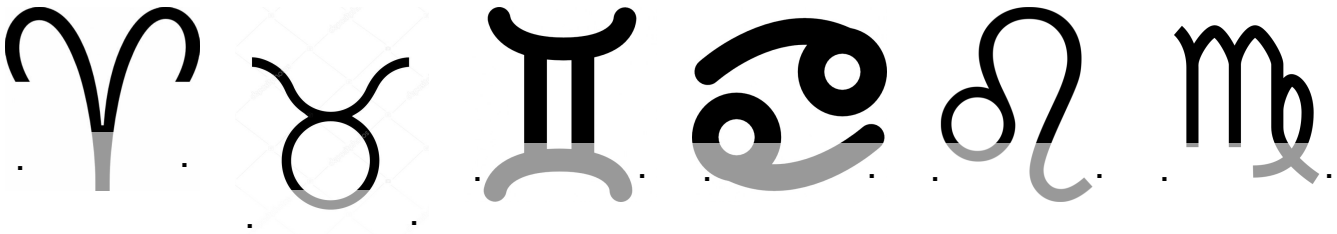

Strzelec (22.11 – 20.12)
Pomyśl nad zmianą trybu życia. Poświęć więcej czasu na odpoczynek. Praca zaczyna brać nad Tobą górę, a na to nie możesz sobie pozwolić w najbliższym czasie. Nadchodzi wiosna, wyrwij się z domu i idź na spacer!

Koziorożec (21.12 - 19.01)
W tym miesiącu musisz zatroszczyć się o siebie i swoje życie emocjonalne. Wykazujesz dużo energii i pomysłowości w codziennym biegu kariery, dlatego relaks jest jak najbardziej wskazany. Koniecznie zadbaj również o swoje relacje rodzinne i rówieśnicze. Nie pozwól aby twoi bliscy poczuli się przez ciebie odrzuceni!

Wodnik (20.01 – 18.02)
Przytłacza Cię ilość obowiązków i obietnic danych innym. Warto znaleźć priorytety i nimi zająć swój umysł oraz czas, niekiedy poświęcany na zbędne czynności. Znajdź balans pomiędzy pracą, a życiem prywatnym co może Ci pomóc w uporaniu się z obowiązkami, lecz na pewno nie zaszkodzi w dalszym życiu.

Ryby (19.02 – 19.03)
Siłownia dawno nie była przez Ciebie odwiedzana. Czas zadbać o swoją figurę i latte z podwójnym karmelem zamienić na herbatę ziołową lub szklankę wody. Z pewnością poczujesz się lepiej zarówno fizycznie jak i psychicznie!

Ola Sadowska

Co Was chŁODZI?

Szkoła uczy nas wielu pożytecznych rzeczy: jak zrobić funkcję kwadratową w programie Excel, nie wiedząc przy tym co to tak właściwie jest, jak napisać poprawne streszczenie książki, której nawet nie wypożyczyliśmy, czy gdzie na mapie świata leży stolica Sri Lanki, nie wiedząc nawet jak się ją wymawia. Po dłużących się godzinach w szkole jedyne o czym marzymy to jedzenie i spanie. Warto jednak czasem się "schłodzić" i „odżyć"! I nawet jeśli w Waszych głowach, które grzeją gmach naszej szkoły, ciągle snują się pomysły, aby zrobić coś ciekawego, ale nie macie pomysłu na jego realizację, to przychodzimy z pomocą.
Wykaz imprez, wydarzeń i niemęczących zdarzeń:

Marzec:
16-30 - Jarmark Wielkanocny na Piotrkowskiej
24 godz. 19.00 – Koncert Happysad, klub Wytwórnia
23 godz. 20.00 – Wielka Trasa Stand-up, Teatr im. Jaracza
25 godz. 18.30 - Wieczór ze Sztuką Medytacji, kawiarnia "Tubajka"
28 godz. 14:00 - Spacer po wystawie stałej „Na wspólnym podwórku…", Muzeum Miasta Łodzi
29 godz. 19.00 – Spektakl "Cudowna terapia", Akademicki Ośrodek Inicjatyw Artystycznych
30 - Międzynarodowy Dzień Muffinka Klubokawiarnia Pawilon - Aleksandrów Łódzki
31 - Transmisja opery "Cosi fan tutte", Silver Screen

KWIECIEŃ:
6 godz. 20:00 - Kaliber 44, klub Wytwórnia
6 godz. 20:00 - Ted Nemeth, klub Dom
8 godz. 16:00 -Queen symfonicznie, Filharmonia Łódzka
12-14 - Targi Film Video Foto
21-22 - XIX i XX Międzynarodowa Wystawa Kotów Rasowych
21-22 - Street Food Festiwal, Piotrkowska
22 godz. 9.00 - Duathlon Aleksandrów Łódzki
22 godz. 19:00 - Kortez, Klub Wytwórnia

Karol